



Jak sztuka wpływa na świadomość młodzieży? Za nami IX edycja Międzynarodowego Konkursu Graficznego

2022-05-05

Wydawać by się mogło, że młodego człowieka fascynuje przede wszystkim sztuka współczesna, mainstreamowa, masowa, która nie wymaga głębszej analizy. Powinna być szybka, jak kolejne migawki, reklamy, posty w mediach społecznościowych- szybka konsumpcja i scrollowanie pozbawione dłuższego zatrzymania. Jednakże IX edycja Międzynarodowego Konkursu Graficznego organizowanego przez Zespół Szkół Poligraficzno-Medialnych im. Zenona Klemensiewicza w Krakowie pokazała, jak sztuka dawna mocno oddziałuje i jest zakorzeniona w sposób niemalże archetypiczny w świadomości młodych ludzi.

Nagrodzone prace odwołują się do nurtów, które nie są szczególnie "modne" w środowisku młodzieży: późne rokoko i realizm, to nie surrealizm Bekszińskiego, czy psychodeliczne kompozycje Witkacego, albo street art. Wszystkie nadesłane prace można zobaczyć [tutaj](#).

Praca, która zajęła I miejsce, to grafika nawiązująca bezpośrednio do "Huśtawki" Jeana Honore Fragonarda, najpopularniejszego malarza francuskiego połowy XVIII wieku. Dwuznaczna scena, gdzie pośród bujnej roślinności, w samym centrum kompozycyjnym młoda kobieta kokietuje podglądacza ukrytego u stóp statuy skrzydatego Amora, rzucając w jego stronę lekki pantofelek. Motywy mitologiczne, flirt, lekkość i zawirowanie sugerują przyjemną kontynuację rozpoczętej zabawy. Tak jest w oryginale. Jednakże autorka, Alicja Nowicka z Zespołu Szkół Przemysłu Mody i Reklamy im. W.Reymonta w Częstochowie burzy ten spokój i zabawę poprzez umieszczenie ogromnej ilości zróżnicowanych odpadów i śmieci w tej arkadyjskiej scenerii parku. Plastikowe butelki, szklane znicze, resztki plastikowych opakowań i wszystko, czym współczesny człowiek bezmyślnie zawłaszcza przestrzeń natury, doskonale wpisują się w bogactwo i zawirowanie rokoka. Kolorystyka przedmiotów również została przemyślnie dostosowana do oryginału, stwarzając wrażenie, jakby sam Fragonard umieścił ten nadmiar przedmiotów w dolnej części obrazu. Jednakże prawdziwa wymowa grafiki, pomimo świetlistej i „zdrowej” zieleni w górnej części obrazu jest pesymistyczna. Zbyt wiele człowiek produkuje, a potem "tworzy" wysypiska śmieci w miejscach, które nie są do tego przeznaczone, nie zauważając kolejnych, znikających elementów zieleni, zbyt zajęty sobą. Ta pozornie spokojna scenka, na nowo zreinterpretowana poprzez współczesny nadmiar, doskonale wskazuje na zainteresowanie młodej autorki, a tym samym młodego pokolenia na problemy ekologii. Opiekunami merytorycznymi Alicji byli rodzice uczennicy.

Z kolei praca, która zajęła II miejsce ujmuje niezwykłym minimalizmem, jaki cechował przedstawiciela amerykańskiego realizmu połowy XX wieku, Edwarda Hoppera. Zwycięzcy, Zuzanna Kacperak z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. Stefana Roweckiego "Grota" w Opolu w swojej grafice nawiązała do obrazu "Morning Sun", który w oryginale "zalewa" wręcz odbiorcę światłem, jak na tytuł przystało. Autorka również postanowiła "uderzyć" odbiorcę, ale...kolorem. Motyw, jaki podejmuje Hopper w "Porannym słońcu", obecny był w jego twórczości wielokrotnie: samotna kobieta w ascetycznie umeblowanym pokoju, bez precyzji ukazania szczegółów, zresztą bardzo nielicznych. Wprawdzie sam Hopper podkreślał, że nie maluje samotności i smutku, tylko światło, ale ten sposób kreacji postaci zainspirował młodą artystkę do ukazania niezwykle popularnego zjawiska naszych czasów. Człowieka i jednego ze współczesnych wyznaczników funkcjonowania w rzeczywistości, ale tego, który dostarcza przekaz poprzez media strumieniowe. To dzisiejsze okno na świat: świat seriali i filmów, w którym zamyka się życie, wkraczanie w cudze sprawy, problemy. To sposób na spędzanie wolnego czasu, ucieczka,



a jednocześnie "małe więzienie", które nas zamyka na własne życzenie. Ten klimat doskonale oddała Zuzanna poprzez wprowadzenie ekspresyjnych kolorów: czerwonego i czarnego. To nie jest cisza spokojnego światła porannego, jaka płynie z obrazu Hoppera. Ta kolorystyka atakuje z każdej strony, wciąga i magnetyzuje. I to jest niebezpieczne, ale też i uniwersalne. Ta grafika, to również pesymistyczna wizja młodej kobiety, która dostrzega zjawisko wszechobecnej "samotności w sieci".

Wśród prac o wymowie niezwykle przytłaczającej, w przewrotny sposób zaskakuje grafika, która zajęła III miejsce. Autorka, Martyna Lech z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Jaworznie podjęła bardzo udaną próbę zinterpretowania realistyczno- naturalistycznego dzieła z II połowy XIX wieku, a mianowicie doskonale rozpoznawalnego "Babiego lata" Józefa Chełmońskiego. Oryginalny, równinny krajobraz, z szaro-burą ziemią i takim też niebem, został zastąpiony niezwykle popularnym designem współczesnego pokoju. W centrum kompozycyjnym nadal widzimy dziewczynę z pozytywistycznego obrazu, ale jej sukienka wyróżnia się niemal najmodniejszym odcieniem koloru 2022 roku. Według Pantone to Very Peri (połączenie fioletowego i niebieskiego). Ponadto wewnątrz urządzone w stylu boho i skandynawskim nastraja optymistycznie. Dominują ciepłe kolory ziemi, naturalne materiały, wiklina, len, donice z kwiatami, a obok łóżka stosiki książek zachęcające do odpoczynku, relaksu i swoistego lenistwa, na które można sobie tak rzadko pozwolić. Tytułowe babie lato zastąpione zostało przez Martynę czerwoną różą, czarny piesek u Chełmońskiego pilnuje ledwo widoczne stado, tutaj kotek może być symbolem spokoju. Scentralizowana postać nadal ma brudne stopy, ale koncentruje się na kwiatku, czyli w pewien sposób na sobie, a nie na symptomie sygnalizującym schyłek lata i początek jesieni, a więc swoistym przemijaniu. Tutaj tego nie czuć, wprost przeciwnie. Rustykalna całość, to niemalże duńskie hygge; przytulność, komfort i spokój, jakie przekładają się na poczucie wewnętrznego bezpieczeństwa. To zapewne też ukryty wyraz tęsknoty młodego pokolenia za tym swoistym błogostanem bycia sobą.

źródło: Magdalena Mastalska / ZSPM w Krakowie